Bogusław Pieszycki

DOPOWIEDZENIA

DOPOWIEDZENIA

Dopowiedzenia to poetycka podróż, w której autor wspólnie z czytelnikami — między innymi poprzez zabawę formą, wchodząc w polemikę czy proponując grę w skojarzenia — raz jeszcze przeżywa różnorodne, napotkane na przestrzeni lat sytuacje, których osią są relacje międzyludzkie. Stąd nie brak w wierszach silnego ładunku emocjonalnego i ukrytych między wersami pytań — czym jest szczęście, jak znaleźć miłość, ubiec przeznaczenie. Dlatego właśnie *Dopowiedzenia* mogą być książką atrakcyjną zarówno dla początkującego czytelnika poezji, jak i wprawionego w lekturze konesera.

Bogusław Pieszycki

— (ur. 1955 r.) pochodzi z Dolnego Śląska. Ukończył studia magisterskie na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego w Katedrze Psychologii prof. Stanisława Gerstmanna. Pierwsze utwory napisał jako nastolatek, będąc uczniem I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi.

Sorus

Bogusław Pieszycki

DOPOWIEDZENIA

Sorus

Redaktorka prowadząca
Klaudia Tomaszewska

Redakcja
Izabela Dachtera-Walędziak

Projekt okładki
Kinga Witas

Skład
Maciej Torz

Copyright © by Bogusław Pieszycki 2023
Copyright © by Sorus 2023

Wydanie I, Poznań 2023

ISBN 978-83-67139-91-5

Wydaj z nami swoją książkę!
www.sorus.pl/formularz-zgloszeniowy/

Wydawnictwo Sorus
Księgarnia internetowa: www.sorus.pl

Przygotowanie, druk i dystrybucja
DM Sorus sp. z o.o.
ul. Bóżnicza 15/6, 61-751 Poznań
tel. +48 61 653 01 43
sorus@sorus.pl

Spis treści

Przebudzenia

Wszystko w swoim czasie 7
Pytania 8
Ty uszanowałaś mnie... 9
Duet tematyczny 10
Asnykowi 11
Cmentarz 12
Kobieta 13
Ludzie! 14
Rapsod mój 15
Sen 16
Ster życia 17
Zaduma 18

Czy czas upływa

Modlitwa o dobrą miłość 19
Dziś wiem... 20
Kiedy możesz kochać... 21
Czy czas upływa... 22

Polemiki

Pomalutku... 23
Patrzysz w noc 24
Twą miłość 25
Chwila zapomnienia 26
Pamiętam dzień objawienia 27
Pozostaję 28

Obrazki

Laski 29
Rajdowa refleksja 30
Spojrzenie na sztukę 31
Wanda 32
Wetlina 33

Poszukiwanie
Cykl 34
Czy zginął...? 35

Dom
Do domu Ojca 36
Twój głos... 37

Dziecko
Dziecko szczęścia 38
Refleksja 39

Nadzieja
Marzenie 40
W deszczu 41

Jeszcze dalej... kochanie
Jeszcze w tańcu... 42
Co dalej... 43
Tak, kochanie 44

Impresje
Księżyc 45
Osiemnastka 46
Pożegnanie 1977 47
Tryptyk 48

Zabawy formą
Tenos 49
Życie rynsztokiem płynąć 50

Przebudzenia

Wszystko w swoim czasie

Ja, słaby i nagi syn prometejski,
co z gliny powstał przesiąkniętej
krwią zbrodniczą gigantów – synów Ziemi
oraz z łez najszlachetniejszego tytana.

Dusza ma z ognia niebieskiego wschodzi,
iskry w mych oczach ze słońca rydwanu
ujrzeć można w zadziwionym wzroku, jakim wodzę,
ciepło odnajdując w pięknie – sztuki i rzemiosła.

Tyś biegle uformowana hefajstowskim kunsztem,
pięknem robót kobiecych Atenie dorównasz,
od Afrodyty oblicze – uwodzicielskie oczy – masz,
mowę kuszącą – charakter Hermesa – dopełniasz róży kwiatem.

Bliski Epitemeusza tę oto Pandorę proszę,
aby posag dotąd szczelnie kryty
nadal tak skrywała przed obliczem ludzi,
aby do cierpień prometejskich pochopnie nie doszło.

Kiedy zaś przeminą czasy oczyszczenia
po zniesionych granicach lądów i mórz wielkich,
wtedy woda występki – gigantów pragnienia
obmyje, zaprawiając na ból i trud wszelki.

Wierzę, że osiągniemy razem szczyt Parnasu
niczym w swym czółnie Deukalion i Pyrra,
a z wierności Prawdzie – Światłość moc nam przyda,
by nawet kamienie owoc Miłości wydały w tym czasie.

16 stycznia 1985 r.

Pytania

Chodzimy do szkół wielu,
uczymy się o sprawach tylu.

– Lecz ku czemu dążymy?

Spieszymy się wciąż i gdzieś,
nasze umysły zarasta pleśń.

– Wokół czego krążymy?

Hałas nas ogłusza,
człowiek nas nie wzrusza.

– Na co my się ważymy?

Hirosima, Nagasaki – bomb okrutnych to pomniki,
wojny światowe – dojrzałość ludzka poniżej krytyki.

– Czy istnieje miłość?!

….milczycie!?

13 czerwca 1972 r.

Przebudzenia

Ty uszanowałaś mnie...

Ty uszanowałaś mnie i Tego, który we mnie trwał,
gdy pustynia w mej duszy nastała dla jej oczyszczenia.
Ty byłaś oazą w wędrówce ku źródłom mojego przymierza,
bym nie zachwiał się i mocno stał.

Podałaś mi dłoń siostrzaną, pełną ufnością twych ramion
i mnie przyjęłaś, nie doszukując się zdrady.
A jeszcze trwałaś przy mnie czujna i bliska zwady,
kiedy byłem bliski zapomnieć się zbyt łatwo.

Cenię cię za to szalenie i wdzięczny jestem za dar
wprost z twego serca płynący – mądrości i miłości.
Tobie umiłowanie szczere w miejsce namiętności
ofiarowuję, by otuliło cię niczym szal.

w wigilię nocy świętojańskiej 1984 r.